

Nr 3 Wrzesień 1996

Teraz relaks

Atrakcyjne
nagrody!

ISSN 1426-2851

Krzyżówka z hasłem

Poziomo:

1. cukierki mleczne
6. kolejny – gazety
7. kolor w kartach
- 8 w kinie na ścianie
11. motyw ornamentacyjny
- 14 legumina, deser
15. pogląd
- 16 teren porośnięty dużą trawą

Pionowo:

1. korepetytor w dawnej Polsce
2. lampa błyskowa
3. tkanina bawełniana
4. zmniejsza tarcie
5. zespół ... Maiden
9. dowcip
- 10 stary mebel
- 12 choroba zakaźna
13. wulkan na Sycylii

Litery z pól oznaczonych
kropkami czytane poziomo
utworzą rozwiązanie

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--



* – Tato, jak mi dasz dwa złote, to powiem ci, co nasz sąsiad powiedział dziś rano do mamy – mówi tajemniczo synek do ojca. – Masz pieśniadze i mów! – krzyczy zdenerwowany ojciec. – Powiedział: „Dzień dobry, pani Nowakowa”.

* – Musisz zrobić porządek z tą myszą – mówi Szkotka do męża. – Biega po domu już od kilku miesięcy. Następnego dnia Szkot kupuje więc najtańszą łapkę na myszy i wieczorem zakłada na haczyk przynętę – zdjęcie sera. Rano znajduje w łapce... za-trzaśnięte zdjęcie myszki Miki.

Zasłyszane przez Gawła

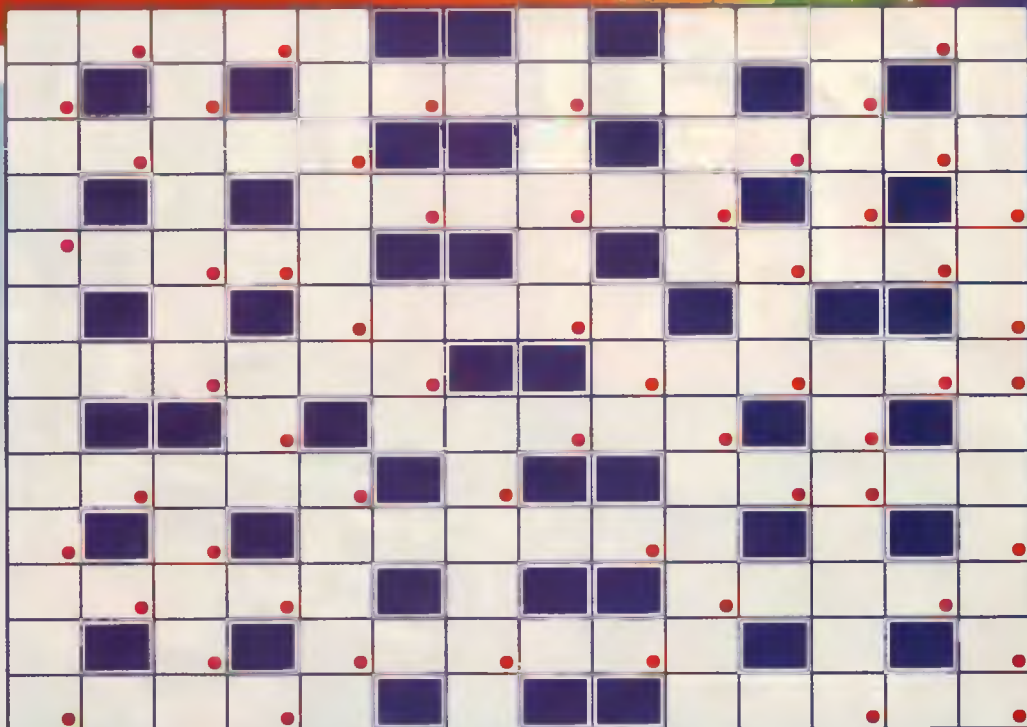
Andrzej Wajda, słynący z dosyć niezwykłych uwag na planie filmowym, powiedział kiedyś do – borykającego się z trudną rolą – aktora: – Nic z tego nie będzie. Pan tu musi zagrać jak brunet, a gra pan jak blondyn...

*

Anna Dymna i jej koleżanka miały kiedyś w parku rozkapryszonego, plującego naokoło chłopczyka i zachwyconą nim matkę, która tłumaczyła sąsiadce na ławce, jaki jej synek jest mądry, ile już wie. Koleżanka aktorki nie wytrzymała i zwracając się do Dymnej, z przekąsem powiedziała: – Popatrz, jakie genialne dziecko! Samo pluje!

Teraz relaks

Wydawca: D.W. BB&P S.A.,
Warszawa, ul. Chłodna 35/37
Kierownik redakcji:
Barbara Gawel
Opr. graf: Krzysztof Pluciennik
Skład i łamanie: P. Pierzchała
Redakcja: ul. Chłodna 35/37,
00-867 Warszawa, tel: 624 78 23
Biuro reklamy: tel. 624 51 00
Przygotownia:
Seregni-Agpol Sp. z o.o.
Druk: GP Media Sp. z o.o.,
Ołowiana 10, B5-461 Bydgoszcz



Baśka

Objaśnienia wyrazów, które należy wpisać do krzyżówki, podano w przypadkowej kolejności. Kropki, narysowane w diagramie, oznaczają miejsca, gdzie występują samogłoski.

- pszenica lub żyto
- siwizna na skroniach
- bor
- okrężne skrzyżowanie
- bubel, liche wyrób

- filmowy jeździec w masce
- przegroda
- kompan Portosa
- zamiast papierosa
- lasso
- „przrząd”, który wacha
- filmowe imię
- pał w szachach
- pantofel
- kto nim wojuje, od niego ginie
- powała
- liczba w benzynie
- etiopski dostojnik
- miasto wojewódzkie
- bije wszystkie karty
- kozaki, półbuty, sandały

- hycel
- pokaz, rewia
- przedsiębiorstwo
- efekt
- bazar
- droga, ulica
- córka burmistrza
- miasto w ślupskiem nad Bytawą
- pojazd wodny
- przodek bydła domowego
- brzdąc
- kolejowy pod torami
- dawna jednostka objętości cieczy; ok. 35-38 litrów
- wzór do naśladowania
- buduje wiszące gniazda



rys. A. Mierczko

Uśmiechnij się!

Z diablem



za pan brat

Chyba nikt na całym świecie nie cieszy się bardziej na widok diabła niż Wiktoryna Grąbczewska, „diabelski” kolekcjoner i założyciel Muzeum Diabła Polskiego, w którym zgromadzonych zostało ponad 1220 eksponatów „z plekła rodem”.

Od blisko pół wieku Wiktoryna Grąbczewska, dzięki swoim kontaktom z ludowymi artystami, „wylapuje” diabły z całej Polski i skrupulatnie gromadzi je w swoim muzeum. Każde „diabelskie nasienie” wpisywane jest w książki pana Wiktoryna, każdy bies ma spisana przez niego własną, niezwykłą historię.

Najstarszy diabeł w kolekcji Wiktoryna Grąbczewskiego, Diabeł Jasiekowy, ma 250 lat. Największym z kolei jest Diablica Lucy (mierzy 53 cm wysokości), a najcięższym – Boruta-Pijak (wagę 3 kg).

Każdy diabeł (zwany też biesem, czartem, demonem, dziobolem, kusym, kadukiem, napaśnikiem, kusicielem czy szatanem) ma inne miejsce pochodzenia i inny wiek. O wielu swoich „podopiecznych” Wiktoryna

Grąbczewska napisała w książce pt. „Diabeł Polski w rzeźbie i legendzie”. Każdy, kto chciałby jednak na żywo posłuchać „szatańskich” fascynujących historii, może odwiedzić Muzeum Diabła Polskiego w Warszawie, gdzie pan Wiktoryna zaprasza czasem na filiżankę „diabelskiej” herbaty i opowiada o przebiegłych, cwanych i pełnych fantazji pokusnikach.



Chlubą kolekcji Wiktoryna Grąbczewskiego są diabelskie skrzypce – mają ok. 130 lat.

Dowcip miesiąca

Reklama w witrynie szkockiego sklepu: „Wielka obniżka cen! Każdy, kto kupi u nas rękawiczkę za trzy funty, drugą dostanie za darmo!”

Ukryte słowa

Wśród słów, które tworzą poniższy tekst, ukrytych jest co najmniej 25 innych. Spróbujcie je znaleźć, stosując się do następujących zasad: ● z jednego wyrazu można wybrać nawet kilka słów, ale ich litery nie mogą na siebie nachodzić (np. z wyrazu „ustanowienie” można wybrać „usta” lub „tan”, ale nie obydwie razem) ● przy tworzeniu nowych

wyrazów można łączyć końcówkę jednego słowa z początkiem następującego po nim (np. w „mle widziani” ukryty jest wyraz „lew”) ● szukamy wyłącznie rzeczowników w mianowniku l. poj. i mn. ● znalezione nowe słowa nie mogą się powtarzać, nawet jeśli znaleźć je można w różnych wyrazach.

Odp. – na dole strony.

Lord Sutch od 30 lat wytrwale startuje w wyborach do parlamentu w Wielkiej Brytanii reprezentując Straszliwą Partię Bredzących Wariatów. Jego słynniejsze postulaty to zmuszenie osób trenujących jogging do biegania po mechanicznej bieżni, dzięki czemu wytwarzany byłby tani prąd oraz karmienie psów świecącym jedzeniem, by ich odchody stawały się widoczne w ciemnościach.

Ukryte myśli



Cóż też może sobie myśleć ten maluch, karmiony przez zacytanego ojca? Pusty „dymek” czeka na Wasze teksty. Najlepszy z nich nagrodzony zostanie nagro-

dą-niespodzianką. Na teksty, napisane na kuponie i przesłane na adres redakcji „Teraz relaks” – wyłącznie na kartkach pocztowych – czekamy do 26.09. 96 r.

Ukryte
myśli
3/96

Teraz
relaks

Za łoda pozwolę
mu pobawić się
w mojej budzie.

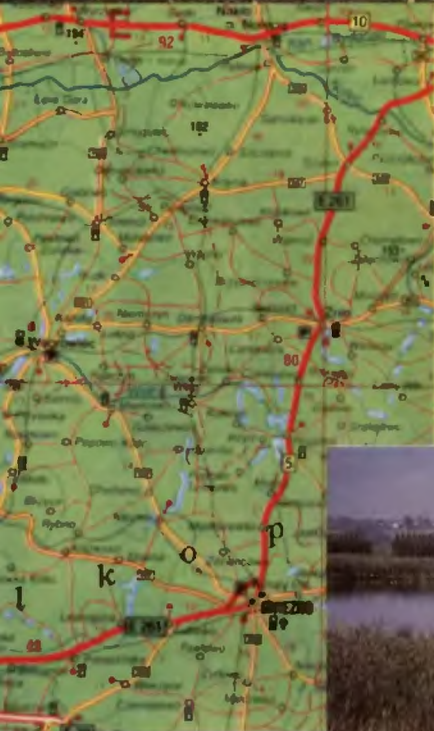


„Pisze myśli” wzbudziły sporo emocji wśród naszych czytelników. Za najlepszą z nadesłanych propozycji uznana została treść „dymku” autorstwa pana Andrzeja Nowaka z Kielc. Nagrodę ufundowaną przez Triumph International, prześlemy pocztą.

Lord Sutch od 30 lat wytrwale startuje w wyborach do parlamentu w Wielkiej Brytanii reprezentując Straszliwą Partię Bredzących Wariatów. Jego słynniejsze postulaty to zmuszenie osób trenujących jogging do biegania po mechanicznej bieżni, dzięki czemu wytwarzany byłby tani prąd oraz karmienie psów świecącym jedzeniem, by ich odchody stawały się widoczne w ciemnościach.



T. Sumiński/Agencja „Piekna”



Na Ostrowie Lednickim i wokół niego Józef Ignacy Krasiński osadził akcję jednej z najpopularniejszych swoich powieści – „Starej baśni”.

Biskupin można też obejrzeć „z wody”, wybierając się na wycieczkę statkiem po Jeziorze Biskupińskim



W. Zieliński/Agencja „Piekna”

Noclegi i wyżywienie

Gniezno: hotel „Lech”, ul. Jolenty 5 (pok. 1-os: 70 zł, pok. 2-os: 96 zł, pok. 3-os: 195 zł). Hotel „Mieszko”, ul. Strumykowa 2 (pok. 1-os: 51-53 zł, pok. 2-os: 78-81 zł. Hotel „Orzeł”, ul. Wrzesińska 25 (pok. 1-os: 30 zł, pok. 2-os: 40-50 zł, pok. 3-os: 60 zł). Mielno. „Zajazd Drogorad” — pok. 2-os. w cenie 50 zł. Gospodarstwa agroturystyczne: Lednogóra, ul. Rybitwy 7; Gniezno, Osiniec 14a; Woźniki 39. Ceny noclegów w większości obiektów agroturystycznych nie przekraczają 15 zł od osoby. Na całej trasie znajdują się restauracje, zajazdy oraz bary (godziny otwarcia: najczęściej od 8:00 do 22:00).

Pamiętaj!

Pakując się – czasem w pośpiechu – nie zapomnij o kilku podstawowych rzeczach. Pamiętaj więc, by zabrać ze sobą m.in.:
 ● pełne buty (gumowce też mogą się przydać),
 ● okrycie przeciwdeszczowe,
 ● legitymacje uprawniające do zniżek.
 Przed podróżą nie zapomnij też o ubezpieczeniu siebie, rodziny i samochodu.

Na szlaku Mieszka i Chrobrego

Niewiele jest w Polsce tak dobrze zachowanych szlaków historycznych jak Szlak Piastowski. Jego atrakcyjność zwiększa fakt, że pod względem turystycznym nie ustępuje on znacznie nowszemu, wytyczanemu często specjalnie pod dzisiejszych turystów, trasom.

Na wyspach Polan

Wyjeżdżając z Poznania kierujemy się na Uzarzewo (16 km), gdzie dobrze jest zatrzymać się na pierwszy postój. W tamtejszym dworze można bowiem zwiedzić ciekawe Muzeum Łowiectwa. Potem kierujemy się na Lednogórę (15 km), skąd już bardzo blisko do Jeziora Lednickiego, na brzegu którego znajduje się prawdziwa „perła” archeologiczno-historyczna: Muzeum Pierwszych Piastów oraz Wielkopolski Park Etnograficzny (z rekonstrukcją wsi wielkopolskiej). Wynurzając się z jeziora wyspy, Ostrów Lednicki i Lednica, to kiedyś główna siedziba Polan. Właśnie na tych dwóch niepozornych wyspach istniał kiedyś gród, będący jednym z najważniejszych ośrodków administracyjnych tworzącego się państwa polskiego. Tam też – jak głosi legenda – przyszedł na świat Bolesław Chrobry, który później już jako król na tejże wyspie przyjął niemieckiego cesarza Ottona III. Ten z kolei właśnie stąd poszedł boso do Gniezna po drodze, włożonej szkarłatnym suknie.

Z Ostrowa Lednickiego wracamy do Lednogóry i – jak kiedyś cesarz, choć niekoniecznie boso – kierujemy się na Gniezno (20 km), gdzie żelaznym punktem naszej wycieczki powinno być Wzgórze Lecha oraz katedra ze słynnymi Drzwiami Gnieźnieńskimi i trumną z relikwiami św. Wojciecha.

Z Gniezna ruszamy natomiast w kierunku Rogowa i Gąsawy (21 km), gdzie skręcamy na Biskupin

– znany w świecie rezerwat archeologiczny. To właśnie w Biskupinie znajduje się największa z dotychczas odkrytych w Europie osada warowna z początku epoki żelaza (Prasłowianie zamieszkiwali te tereny w latach 550-400 p.n.e.).

Po wąskich torach

Z Biskupina jest już tylko 3 km do Wenecji (nawiasem mówiąc blisko Wenecji leży też... Rzym), niewielkiej miejscowości, która słynie z ruin zamku wzniesionego w końcu XIV w. i Muzeum Kolei Wąskotorowej.

Trumna z relikwiami św. Wojciecha w katedrze w Gnieźnie



W. Zieliński/Agencja „Piekna”

Atrakcją Wenecji jest m.in. budynek stacji, zbudowanej pod koniec ubiegłego wieku. W budynku tym znajduje się m.in. stylowa poczekalnia i kasa biletowa. Dodatkowych wrażeń turystycznych może dostarczyć przejażdżka pociągiem, kursującym po torach o najwęższej w Polsce szerokości (60 cm). Pociągi jeżdżą między Zninem a Gąsawą od początku maja do końca października. W Gąsawie warto jeszcze zwiedzić drewniany kościół św. Mikołaja z XVII w., po czym tą samą trasą można wyruszyć w drogę powrotną do Poznania.



Weekend

Ten samochód dopiero rozpoczyna karierę w zachodniej Europie. Nowe Fiaty Marea i Marea Weekend miały premierę w połowie lipca. Według zapowiedzi producenta, na zachodnich rynkach powinny pojawić się teraz, czyli we wrześniu. Do Polski trafią na początku przyszłego roku.

Marea jest reprezentacyjnym sedanem z klasycznym czterodrzwiowym nadwoziem i wyodrębnionym kufrem. Marea Weekend, jak sama nazwa wskazuje, to auto do sobotnio-niedzielných wyjazdów w gronie rodziny, a więc kombi.

Nowe samochody zastąpiły sześciolletnią już Tempę i Tempę S.W. (Station Wagon czyli

z Marea

kombi). Nie trzeba być znawcą, aby dostrzec, że tak na zewnątrz, jak i w środku Marea bardzo przypomina inne auta Fiata – Bravo i Brava. Co ciekawe, rodowód Tempy był bardzo podobny. Jeśli się przyjrzeć, widać podobieństwo z Tipo.

Marea może być wyposażona w jeden z siedmiu silników. Trzy z nich to jednostki wysokoprężne z turbodoładowaniem o pojemności skokowej od 1.9 do 2.4 l i mocy od 75 do 124 KM. Pozostałe silniki, napędzane benzyną, mają pojemność skokową od 1.4 do 2.0 l i moc od 80 do 147 KM. Samochody są bardzo oszczędne. Marea 1.9 Td przy stałej prędkości 90 km/h potrzebuje zaledwie



4.5 l oleju napędowego na 100 km. Może przejechać bez tankowania aż 970 km. Jeden zbiornik paliwa z pewnością starczy więc na podróż ze Świnoujścia do Ustrzyk Dolnych.

Najlepszymi osiągnięciami może się pochwalić Marea 2.0 l z silnikiem pięciocylindrowym, 20-zaworowym o mocy 147 KM. Jej prędkość maksy-



malna wynosi 207 km/h, a przyspieszenie od 0 do 100 km/h zajmuje zaledwie 8.7 s.

Auto oprócz przestronnej i wygodnej kabiny ma też obszerne bagażniki. Kufier sedana ma pojemność 430 l, a kombi – 500 l, zaś po złożeniu tylnego siedzenia – 1550 l. Załadunek w kombi ułatwia otwierana burta bagażnika. Może ona unieść ciężar 250 kg.

Tekst i zdjęcia: Maciej Oksień



Marea

Marea Weekend



Zanim wyruszysz w podróż...

Bezpieczna jazda zależy nie tylko od stanu technicznego pojazdu, czy warunków atmosferycznych, ale również – czy raczej przede wszystkim – od psychofizycznej formy kierowcy. To przecież on prowadzi samochód, więc to on decyduje, jak zachować się w – czasem trudnych – sytuacjach na drodze. Szybkie i właściwe decyzje kierowcy często ratują jego własne zdrowie i życie oraz pasażerów, za których jest odpowiedzialny podczas jazdy.

Upały w lecie, padający zimą śnieg, czy jesienne deszcze mogą podczas długiej jazdy spowodować u kierowcy kłopoty z koncentracją i opóźnić jego refleksy oraz wprowadzić go w stan osłabienia, a czasami nawet uśpienia.

Wypadki powodowane są nie rzadko przez przemęczonych, zdenerwowanych i rozdrażnionych kierowców. Likwidacja tych napięć, której skutkiem jest opóźnienie, przewidywanie i refleksy powoduje, że człowiek lepiej

kontroluje sytuację wokół siebie i szybciej podejmuje decyzje, czym zwiększa swoje i innych bezpieczeństwo na drodze. Wypoczęty organizm to w dużej mierze efekt relaksu, który zyskał już sobie miano terapii. Dzięki relaksowi poprawia się fizyczny oraz psychiczny stan człowieka, jego organizm oczyszcza się i regeneruje. Wprowadzanie organizmu w stan relaksu powinno odbywać się według pewnych reguł. Relaks nie powinien więc trwać krócej niż 10 minut. Takiego bowiem czasu potrzeba na to, by z krwi usunięte zostały hormony stresu, a z mięśni – blokady napięć i zmęczenia.

Regularne oraz świadome wprowadzanie organizmu w stan głębokiego relaksu, poprawia pamięć, usprawnia logiczność myślenia i polepsza koncentrację. Ci, którym osiągnięcie takiego stanu sprawia trudność, mogą wspomagać się odpowiednimi urządzeniami elektronicznymi, ułatwiającymi odprężenie.

Relaks jest więc dla kierowców „artykułem pierwszej potrzeby”, przyczynia się on bowiem do bezpiecznej jazdy. Regenerując umysł i ciało poprawia samopoczucie, usuwając tym samym zmęczenie podczas długich tras. Pamiętaj więc o chwili relaksu przed podróżą!

Portret w fotografii

Często fotografia mówi więcej niż słowa, i to nie tylko w przypadku uwiecznianych na kliszy wydarzeń. Również portret człowieka, jego twarz, może powiedzieć o nim bardzo dużo.

Ludzie są najpopularniejszym tematem w fotografii. Robimy zdjęcia przyjaciółom, nieznanym, rodzinie. Na zawsze zapisujemy na kliszy ich twarze. Fotografując je, pamiętajmy o kilku podstawowych zasadach.

- Zanim zrobimy fotograficzny portret, zastanówmy się najpierw, jakie cechy osoby portretowanej chcemy wyeksponować. Czy twarz ma być skupiona, zachmurzona czy radosna? Potem trzeba już tylko znaleźć odpowiedni sposób, by właściwie sportretować człowieka.

- Najlepsze zdjęcia to zdjęcia nie pozowane, robione szybko i niepostrzeżenie. Na zdjęciach pozowanych widać najczęściej sztuczność i wymuszone uśmiechy. Dobrymi modelami do pozowania są małe dzieci. Obiektyw aparatu nie wprawia ich w najmniejsze nawet zakłopotanie, co powoduje, że wychodzą na zdjęciach bardzo naturalnie.

- Do portretowania używajmy obiektywów o ogniskowej 80-135 mm. Takie obiektywy niczego nie przerysowują i dają naturalną perspektywę. Obiektywy szerokokątne o ogniskowej 20-35 mm deformują twarz, ale czasami bývają stosowane, aby uzyskać efekty specjalne. Na początku prób portretowania nie poleca się jednak ich stosowania.

- Najlepszym oświetleniem do portretu jest światło rozproszone. Światło błyskowe w aparatach kompaktowych powoduje, iż zdjęcia są płaskie, bez nastroju. Dobrze jest zastosować czulszy film i robić zdjęcia przy świe-

zdj. B. Gawel



tle naturalnym. Wymaga to czasami rozjaśnienia cieni przez zastosowanie białej płaszczyzny odbłaskowej (w razie potrzeby może być nią zwykła gazeta).

- W fotografii portretowej czy całej sylwetki ważne jest otoczenie. Fotografujemy w domu, na dworze czy podczas pracy, starając się wybrać przy tym nietypowy punkt widzenia.

- Fotografując twarz można pokazać ją z jej najlepszej strony, np. przez podkreślenie ładnego profilu nosa czy brody. Rysy nie- zbyt atrakcyjne, np. za grube, można osłabić przez łagodne oświetlenie.

Sukces i satysfakcja w fotografii portretowej zależą w dużej mierze od umiejętności obserwacji ludzi i tworzenia nastroju. Fotografując trochę „na oślep”, często marnujemy cenne klatki i sami pozbawiamy się szans na uchwycenie tego, co w człowieku czy jego twarzy jest najcenniejsze. Dlatego fotograficzny portret wymaga przemyślenia.

Tekst i zdjęcia:
Jerzy Sadownik



Horoskop od 10 września do 9 października



Elżbieta Bazgler
astrolog

Baran (21.03.-19.04.)

Wraz z końcem lata idą dla Ciebie, Baranie, lepsze czasy. Wenus zatroszczy się o sprawy Twojego serca i sprawi, że Twoja miłość przetrwa chłodne, jesienne wieczory. Jeśli urodziłeś się od 22 do 31 marca, nie igraj ze swoim zdrowiem. Więcej wypoczywaj i postępuj ostrożnie w sprawach finansowych.

Byk (20.04.-20.05.)

Aż do 23 IX znajdujesz się pod szczególną opieką Słońca, które obdarzy Cię zdrowiem, optymizmem, siłą przebicia. Wykorzystaj te dobroczynne fluidy i weź się za najtrudniejsze sprawy, od których zależy Twoja kariera, stan finansów, itd. Z kimś teraz poznanym pozostań na stopie koleżeńskej – tak będzie lepiej.

Bliznięta (21.05.-21.06.)

Do 28 IX Twój patron, Merkury, poruszać się będzie ruchem wstecznym, wprowadzając do życia Blizniąt bałagan i zamieszanie. Łatwo o pomyłki, przejęzyczenia, zguby, które skomplikują Ci życie. Kiedy umiawiasz się z kimś na spotkanie, upewnij się, czy macie na myśli to samo miejsce i porę.

Rak (22.06.-22.07.)

Przełom września i października to dla Ciebie bardzo gorący okres! Mnóstwo spraw, zaległych i całkiem nowych, zwali Ci się na głowę. Niczego nie odkładaj na potem, podwój rękawy i do dzieła! Pomoże Ci ktoś z rodziny, jeżeli tylko nie odstraszy go swoją naburmuszoną miną.

Lew (23.07.-22.08.)

Wenus i Mars maszerujące przez Twój znak czynią z Ciebie, Lwie, osobę kochliwą i bardzo namiętną. Jeśli masz kogoś na oku, teraz jedno spojrzenie wystarczy, by ta osoba znalazła się pod Twoim urokiem. A do tego Twój portfel spuchnie z radości, bo pieniądze płyną do Ciebie wartką strugą. Słowem – żyć, nie umierać!

Panna (23.08.-22.09.)

Serdeczne życzenia składamy Pannom, obchodzącym we wrześniu swoje urodziny! Uważajcie, by przez roztargnienie nie przeoczyć wspaniałej szansy, którą podsunie Wam los. Aż do 23 IX cieszyć się będziecie łaskawością Słońca – możecie zmienić pracę na lepszą płatną, a po 5 X spotkać kogoś, kto uczyni Twoje życie bardziej radosnym.

Waga (23.09.-22.10.)

23 IX Słońce wejdzie w znak Wagi – jubileci niech przyjmą więc od nas najlepsze życzenia. Za sprawą Wenus i Marsa jakieś Twoje marzenie czy projekt wymyślony w czasie wakacji nabierze realnych kształtów. Wagi, urodzone 24 IX-2 X, niech nie podejmują ważnych decyzji finansowych i nie narażają na szwank swojego zdrowia.

Skorpion (23.10.-21.11.)

Spokojnie, Skorpionie, spokojnie, nie rzucaj się w wir nowych obowiązków niczym tygrys na swoją ofiarę. Nie bierz wszystkiego na swoje barki, naucz się mówić „nie”, a gdy trzeba, prosić innych o pomoc. Wykorzystaj weekendy na wycieczki i spacer, aby tej świetnej, urlopowej formy starczyło Ci na jak najdłużej.

Strzelec (22.11.-21.12.)

To będzie pracowity, ale udany miesiąc. Już w II dekadzie września sprawa, na której Ci tak zależy, nabierze tempa i zacznie się układać według Twych życzeń. Choć wydatków sporo, pustki w portfelu jeszcze nie ujrzysz. Jeśli jednak urodziłeś się 12-14 XII, nie podejmuj ważnych decyzji, bo zabraknie Ci dobrego rozeznania w sytuacji.

Kozłorożec (22.12.-19.01.)

We wrześniu więcej spokoju – i w domu, i w pracy. Coś ważnego będziesz miał z głowy, a ktoś przykry i dokuczliwy w końcu się od Ciebie odczepi. Jednak po 23 IX znowu pod górkę – więcej obowiązków i jakieś zmiany w pracy. Nie chowaj się w kącie, pokaż, co jesteś wart. Trzymamy kciuki!

Wodnik (20.01.-18.02.)

Zagmatwane, dwuznaczne sytuacje, w które byłeś ostatnio zamieszany, wyjaśnią się. Wszystko stanie się bardziej klarowne, ale wcale nie prostsze: dopiero teraz zobaczysz, że trzeba pilnie podjąć kilka decyzji. Dopóki się da, graj na zwłokę. Pod koniec września Słońce przypilnuje, byś nie popełnił błędów.

Ryby (19.02.-20.03.)

Odrobina nostalgii, jaka towarzyszy wczesnej jesieni, obudzi w Tobie duszę artysty i romantyka. Dzięki poznanej teraz osobie możesz odkryć w sobie prawdziwy talent lub zyskać nową pasję. 17 IX pobądź sam ze sobą, wsłuchaj się w głos swojego serca – ono pragnie Ci przekazać coś bardzo ważnego.

Wstydlivy Bolesław w krzakach

Kiedy Ewa B. wyszła z mieszkania zatraskując za sobą drzwi, jej mąż kończył właśnie relaksującą kąpiel. Słyszcząc zamykające się za żoną drzwi, Bolesław B. głośno zapytał sam siebie: – Czy tym razem wzięła klucze? Na odpowiedź nie musiał długo czekać...

Ewa B. po wyjściu z klatki schodowej zorientowała się, że jak zwykle zapomniała o kluczach do mieszkania. Ponieważ nie chciało się jej znów wchodzić na 1. piętro, skąd przed chwilą zeszła, postanowiła podejść pod okno i krzyknąć do męża, by rzucił jej klucze na dół.

Podchodząc pod okno zauważyła, że krzaki zasadzone wiosną wokół bloku bardzo rozrosły się tego lata. Ewa B. zaczęła mieć obawy, czy znajdzie klucze, które mogą wpaść w tę gęstwinę i już nawet przemknęła jej przez głowę myśl, by poprosić męża – jak to już przecież miała w zwyczaju – by po prostu zniósł jej klucze. Przypomniała sobie jednak, że gdy wychodziła, mąż właśnie koń-

czył się kąpać, więc z całą pewnością właśnie teraz

paradował po mieszkaniu w samych slipkach.

Krzyknęła więc: – Bolek, podejdź do okna! Bolesław B. wychylił się za parapet i ściągając groźnie brwi raczej stwierdził niż zapytał: – Jak zwykle zapomniałaś o kluczach... – Rzuć mi je tutaj, tylko szybko, bo jak się będziesz guzdrał, to mi autobus ucieknie! – ponagliła męża Ewa B.

Wybierała się ona bowiem w odwiedziny do teściowej, której obiecała przywieźć zdjęcie jej ukochanej rudej kotki. Kotka ta tydzień wcześniej – nie zważając na żywiołowe przestrogi starszej pani – odeszła z jakimś kocurem w bliżej nie określonej dal. Teściowa prosiła Ewę B. o powiększenie zdjęcia i oprawienie go w ramki, by od czasu do czasu uciechować widokiem kotki swoje oczy.

Kiedy Bolesław B. rzucił swojej żonie klucze, a ta w pełnej koncentracji ze wzrokiem uniesionym w górę tkwiła pod oknem, do kobiety podeszli ukradkiem dwaj chłopcy. Nożyczkami odciął od paska torebkę, którą Ewa B.

miała przewieszoną przez ramię, po czym natychmiast rzucili się do ucieczki. Bolesław B. – widząc z okna, co się dzieje –

usiłował ostrzec żonę, krzycząc przeraźliwie:

– Uwaga! Na co ona, zdenerwowana jego brakiem wiary w jej umiejętności wyłapywania kluczy rzuconych z okna, odkrzyknęła: – I co się tak drzesz!? Przecież uważam! W sekundę później, czując na ramieniu luźno powiewający pasek od torebki, zorientowała się, co zaszło i natychmiast ruszyła w pogon za złodziejami.

Bolesław B., chcąc wesprzeć żonę w pogoni, postanowił nie marnować ani chwili na ubieranie się czy zbieganie po schodach, więc

skoczył z okna i... wylądował w krzakach.

Nie dość, że podrapane plecy zaczęły krwawić, to jeszcze któraś z ostrzejszych gałęziak niczym nóż przecięła w poprzek jedyne odzienie, jakie odważny małżonek B. posiadał w tamtej chwili na sobie czyli slipki. Nagiego i ociekającego krwią mężczyznę w krzakach zauważyły dwie spacerujące dziewczyny i krzycząc: „Zboczeniec”, rzuciły się do ucieczki.

W tym samym czasie Ewa B. zatrzymała radiowóz i gdy właśnie przez odsuniętą szybę tłumaczyła prowadzącemu samochód policjantowi, dokąd uciekli złodzieje, oboje usłyszeli: „Zboczeniec!”. Ewa B., widząc, że to jej mąż czymś zasłużył sobie na ten tytuł, onie miała. A policjant, przekonany, iż to ów mężczyzna w krzakach był przyczyną nieszczęścia Ewy B., szybko zasunął szybę i nacisnął gaz do dechy. Nie zauważył przy tym, że zasuwając szybę, przyciął nią apaszkę, którą przed wyjściem z domu Ewa B. zawiązała sobie wokół szyi. „Przymocowana” apaszką do radiowozu kobieta – chcąc nie chcąc – zaczęła przemieszczać się wraz z samochodem, stopniowo przechodząc z biegu w pozycję „ciągniętej”. Zajęty „obiektem w krzakach” policjant niczego nie zauważył. Na szczęście do krzaków nie było daleko.

Bolesław B., nieświadom przyczyn, z powodu których jego żona tak rąco biegła przy radiowozie, najpierw osłupiał ze zdzi-

wienia, a potem bardzo się ucieszył. To przecież do niego biegła z prędkością, o którą nigdy by jej nie podejrzewał!

Radość Bolesława B. brutalnie zmącona została przez policjanta,

który nakazał mu wyjść z krzaków, krzycząc przy tym: „Ręce do góry!”, na co Bolesław B. za nic nie chciał się zgodzić twierdząc, że w tym momencie ręce potrzebne mu są – jak nigdy dotąd – na dole. Apelowal przy tym do wyobraźni policjanta i błagał go o męską solidarność. Szukał też ratunku u żony, która jednak przyduszona apaszką i zdyszana po olimpijskim wręcz biegu, przez dłuższy czas nie była w stanie wykrztusić z siebie ani słowa. A gdy już mogła spokojnie oddychać, jej pierwszą reakcją na całe zdarzenie był serdeczny śmiech, którym natychmiast zaraził się Bolesław B. oraz sąsiedzi, coraz odważniej wyłaniający się spoza firanek. Nie śmiał się tylko policjant, który domyślił się jednak, że

nie powinien aresztować Bolesława B.

Nakazał mu więc tylko ściągnięcie z krzaków rozdartych slippek, które – jako dowód bohaterstwa Bolesława B. – dumnie powiewały na wietrze.

A młodociani przestępcy? Cóż, miny musiały im mocno zrzednąć na widok lupu w torebce. Znajdowało się w niej bowiem wyłącznie zdjęcie rudej kotki oraz dwa bilety autobusowe. Skradzioną fotografię kotki nie zmartwiła nawet teściowej, bo „ruda” jeszcze tego samego dnia – po kilkunastu dniowych przygodach w towarzystwie kocura – pełna skruchy wróciła do domu.

Ewa B. natomiast znalazła sposób na wygrwanie drobnych sprzeczek z mężem. Od tamtego bowiem wieczoru podczas sporadycznych kłótni grozi ona mężowi, że kiedy znów dojdzie do podobnych wydarzeń, to na pewno nie stanie w jego obronie. Co więcej, będzie żądała, by bez żadnych protestów wykonał on wszystkie rozkazy władzy. Następnym razem Bolesław B. będzie więc musiał podnieść ręce do góry... (bg)



W ZIMIE NA DLONI	SKLEP Z WIEJSKĄ KUCHARZ OKRĘTOWY	ALPAKA PRODUCENT RUFFELSOŃ	SMACZNA RYBA Z RO- DZINY KARPIOWATYCH	Z SZALĄ LUDZKIE ODCHODY	WSTRZĄS DAMNA POSYJSKA JEDN MASY WARTOŚCI 4 265 G	ON I DO PARY	TYN ARABSKI KRAJ	PRAWY DOPŁYW JENISEJU	KARZEL
DZIEDZINA DZIAŁANIA	WOJUT HISZP		ZNAWCA ROLNIC- TWA				MIASTO NAD NOTECĄ		FOTEL KRÓLA
POGAR- DZIWIE O ANGLIKU	DOPŁYW ODRY		MIASTO NAD GWDA		SZABLA SAMU- RAJA				
RODZAJ KURTKI, ZAKIĘTU	POBUDZA KONIA	AMULET					DESKA DO ZJEJZDA- NIA PO ŚNIEGU		DOŚĆ RZADKIE IMIE MĘSKIE
MAZO- WIECKA							SAMO- CHÓD SPORTOWY	DZIECKO KOBYŁY	
WĘGIER- SKIE IMIE MĘSKIE	ŚWINSKA TRAWA	KRAJ Z DAMASZ- KIEM					PTAK - ŚWIESZNA UBIÓR MINCHA		
WESELY Z KOMINA	GAZ MUSZ- TARDOWY						CIUCIEC PRZY DRODZE JEZUITÓW		
PIESZ- CZOTLIWIE O PSIE			RODZAJ TKANINY	OWOC NA DOBRY SOK	LICHY BUT ILION	MAZ FATIMY BIAŁY W KINIE	KON- NICA		
		DZIELNICA WAR- SZAWY	OSMAK				CHRUŚĆ LEŚNY	JAKÓW, PIANISTA RADZ. (1913-76)	STAROZ PANSTWO SEMICKIE
KONIEC BIEGU	WEZWANIE CHODZI DO TYŁU	MAŁA ELZBIETA		ODMIANA JĘCZ- MIENIA				LECH, CZECH I	
			INDYK			KŁOPOT, UTRA- PIENIE			
POLSKA KROŁO- WA SZOS				BOHATER „ILIADY”				ŚLONE- CZNA CHOROBA	
MIASTO W PIN-WSCH AFGA- NISTANIE	GALI- LEJSKA		LASSO			SOBIES- LAW OD MERCE- DESÓW			

Nie przegap okazji!

Zamów od razu najnowszy katalog **bon prix** – gratis!

Telefonicznie: Łódź 042/48 93 52 lub pisemnie:
OTTO Sp. z o.o., skr. poczt. 2020, 90-959 Łódź

- Modna i szykowna odzież dla całej rodziny
- Najwyższa jakość za rozsądną cenę, bez względu na rozmiar
- Szybka i niezawodna obsługa



– to oferuje **bon prix** –
Międzynarodowy Dom
Sprzedaży Wysyłkowej,
należący do światowej
Firmy OTTO i
kontynuujący dobre
tradycje Domu
Sprzedaży
Wysyłkowej
w Łodzi.



Prawidłowe rozwiązania krzyżówek z poprzedniego miesiąca:
„Miłość to potrawa jarska, a nie sztuka kominarska” oraz
„Wszyscy kłamią, tylko pole bywa szczerze”. Nagrody,
ufundowane przez Triumph International, wylosowali: Krystyna
Brakowska z Czaplinka, Małgorzata Darul z Pily, Michał
Świerzewski z Rawicza i Jan Witkowski z Drawska Pomorskiego.
Nagrody, ufundowane przez Gordon's London Dry Gin, wylosowali:
Danuta Cichomska ze Straszówka, Ewa Hamera z Ostrowca
Świętokrzyskiego, Iwona Nowicka z miejscowości Owińska,
Zbigniew Płachciński ze Starachowic i Beata Wojczak z Kalisza.

KUPON 3/96

1	2	3	4	5	6	7	8	9	
10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26	27	28	29

**Teraz
relaks**

Kupon z wpisanym hasłem, którym jest frazka T. Boy'a-Zeleńskiego, prosimy
prysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych na adres redakcji „Teraz relaks”.
Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązania do dnia 24 września 1996 r.,
rozlosujemy atrakcyjne nagrody-niespodzianki, ufundowane przez Bon Prix.